

Andrzej Wojtkowski

"Dzieje lwowskiej szkoły katedralnej", Józef Skoczek, Lwów 1929 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 27/1/4, 706-709

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. RECENZJE.

Józef Skoczek: Dzieje lwowskiej szkoły katedralnej. Lwów 1929 („Wschód“. Wydawnictwo do dziejów i kultury Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, pod red. Przemysława Dąbkowskiego Tom III). 8^o, str. 319.

Powstanie lwowskiej szkoły parafjalnej, która po przeniesieniu arcybiskupstwa z Halicza do Lwowa w r. 1414 stała się katedralną, datuje autor na ostatnie lat dwadzieścia wieku XIV. Założyło ją, jak przypuszcza autor, miasto, nie duchowieństwo; arcybiskup halicki fundację jedynie zatwierdził. Najbardziej zasłużył się około powstania szkoły mieszczanin lwowski, Grzegorz Stecher.

W drugim rozdziale omawia autor dokładnie stanowisko prawne szkoły oraz spory o nią pomiędzy miastem a Kościołem. Miasto, jako fundator szkoły, zarządzało jej funduszami i mianowało nauczycieli. Władza duchowna natomiast mogła ingerować „w sprawach, łączących się z religią i kultem kościelnym“, oraz wglądać „w tok nauki szkolnej, która w głównej części prowadzona była pod kątem widzenia kościelnego interesu“.

W takim podziale władzy nad szkołą krył się od samego początku zarodek długotrwałych i zaciętych sporów. Walki takie toczyły się na przestrzeni wieku XIII i XIV w miastach polskich i niemieckich. We Lwowie wybuchły one na przełomie wieku XIV i XV. Autor przedstawia dokładnie wszystkie etapy zatargu proboszcza lwowskiego, Jana Rusinka, z władzami miejskimi o szkołę parafjalną. Pierwszy wyrok polubowny w tej sprawie, wydany w r. 1400 pod auspicjami Władysława Jagiełły, rozszerzył znacznie kompetencje Kościoła, oddając mu prawo ostatecznej instalacji rektora szkoły. Miasto wszakże tem usilniej zaczęło zabiegać około wyzwolenia jej z pod wpływu władzy kościelnej. Zapadały dalsze wyroki: w r. 1407 i 1412, zatwierdzające jednakże wyrok z r. 1400. W drugiej części tegoż rozdziału autor krótko omawia tok nauki w szkole, obszerniej natomiast sprawę języka wykładowego.

Ostatnia sprawa jest szczególnie ważna ze względu na zagadnienie promieniowania kultury polskiej na wschód. Autor omawianej tu monografii jest szczególnie powołany do zabrania głosu w tej sprawie, gdyż uprzednio już napisał był rozprawę w „Kwe-

stji języka kazań lwowskich“. Co do języka wykładowego w szkole autor uzasadnia swe przypuszczenie, że „obok łaciny mógł mieć swoje znaczenie także język polski“, jako pomocniczy do objaśniania łaciny.

Po przeniesieniu arcybiskupstwa z Halicza do Lwowa w r. 1414 szkoła parafjalna lwowska została wyniesiona do godności szkoły katedralnej. Szczupły, elementarny zakres wiedzy, szerzonej dotąd przez szkołę, doznał znacznego rozszerzenia. Okazuje się, że pęd do nauki, który w wieku XV ogarnął Polskę, udzielił się także Lwowowi. Wobec tego tem większej wagi nabierał ostateczny podział wpływów władzy duchownej i miejskiej na szkołę. To też spór pomiędzy obu czynnikami w nowym tym okresie dziejów jej staje się jeszcze bardziej zaciętym a toczy się głównie o prawo mianowania rektora.

Spór ten omawia autor dokładnie w trzecim rozdziale książki. Dowiadujemy się, że miasto poruszyło wszelkie sprężyny, by dopiąć celu w swych dążeniach emancypacyjnych, że zwróciło się do króla Władysła Warneńczyka, do papieża i jego legata, Cezariniego. Wreszcie w r. 1444 cel został w całej pełni osiągnięty. Król rozporządził, że po wieczne czasy zarząd szkoły miał należeć do lwowskiej rady miejskiej, że w szczególności rada ta miała prawo mianowania rektora i nauczycieli. Dyplom królewski został zatwierdzony, rzecz dziwna, przez legata papieskiego, mimo, że przywilej królewski uszczuplał prawa władzy duchownej. Spór wszakże toczył się dalej; w cztery lata później szkoła dostaje się znowu pod przeważające wpływy kapituły lwowskiej. Nieznacznych zmian w tym stanie rzeczy dokonano w r. 1514. W zasadzie więc postanowienia z r. 1448 przetrwały aż do końca istnienia szkoły, czyli aż do wieku XVIII.

W rozdziale czwartym autor omawia tok nauk w szkole, jej poziom kulturę umysłową miasta w wieku XV a zwłaszcza czynników, mających wpływ decydujący na szkołę, stosunki jej z uniwersytetem krakowskim, i dochodzi do wniosku, że w wieku XV „nie przyszedł jeszcze czas na rozkwit lwowskiej szkoły kapitulnej“.

Rozdział ten obfituje w znakomite obrazki kultury mieszczaństwa lwowskiego, duchowieństwa, a zwłaszcza arcybiskupów i kanoników w w. XV. U wszystkich tych czynników autor widzi „rozumienie dla nauki“ i przejawy „nowożytnej kultury, wielokrotnie czerpanej u źródła, we Włoszech“. Przewijają się postacie dobrze znane historykom literatury: Grzegorz z Sanoka i Kallimach.

Nauczycieli i uczniów szkoły, oraz tryb ich życia, przedstawia nam autor w rozdziale V. Autor wylicza rektorów i nauczycieli szkoły, opowiada o ich studiach uniwersyteckich, o ich dochodach na stanowisku w szkole lwowskiej, wreszcie o ich dalszych awansach; omawia narodowość uczniów szkoły, sprawę języka wykładowego i t. d. Czy szkoła katedralna lwowska w wieku XV była rozsądnikiem kultury polskiej i ducha polskiego? Autor stwierdza

tylko, „że w tym czasie pomocniczym językiem szkoły lwowskiej, obok łaciny, niewątpliwie był język polski. Dodaje atoli ostrożnie następującą uwagę: „Nie znaczy to jednak, że w szkole panował polski duch. Panował tu przez długie lata tylko duch kościelny, co nie wyklucza pewnych narodowościowo-polskich dążeń ze strony lwowskiego duchowieństwa, przede wszystkim arcybiskupów i kapituły“. Problem narodowościowy pojawia się w szkole lwowskiej dopiero w początkach wieku XVI. Spór pomiędzy miastem a kapitułą, zakończony w r. 1514, dotyczył, podobnie jak i poprzednie spory, sprawy mianowania rektora. Ugoda z r. 1514 załatwiała tę sprawę ostatecznie w ten sposób, że rada miejska mogła odąd przedstawiać kandydata kapitule. W rezultacie jednak „miasto na ogół schodzi do stanowiska podrzędniejszego, staje się właściwie wykonawcą woli kapituły i wpływu na tok spraw szkolnych we Lwowie nie uzyskuje prawie żadnego“. Jedynym sukcesem miasta było wprowadzenie języka niemieckiego w szkole oraz prawo prezentowania kapitule kandydata na rektora.

Rozdział VI doprowadza historję szkoły aż do pojawienia się Benedykta Herbesta, który ją doprowadził do największego rozkwitu. I znowu wywołuje autor przed nami obrazki kultury umysłowej mieszczaństwa lwowskiego w epoce humanizmu i reformacji, omawia rolę arcybiskupów i kanoników na polu kulturalnym, kreśli sylwetki nauczycieli i ustala poziom nauki w szkole. Na szczególną uwagę zasługuje znakomita sylwetka Jana Jelonka z Tucholi, prawnika i gramatyka (s. 160—171).

Najobszerniej i najdokładniej przedstawia autor działalność Benedykta Herbesta i dwóch jego pomocników, Grzegorza z Sambora (Wigilancjuusza) i Andrzeja Bargiela w lwowskiej szkole katedralnej. Trzy te (niespełna) lata dziejów szkoły (1550 — 1553) omawia autor w dwóch rozdziałach, poświęcając im prawie $\frac{1}{5}$ swej książki. I słusznie, gdyż jest to okres największego rozkwitu szkoły, będącego dziełem w pierwszym rzędzie niepospolitych nauczycieli, ale i niemniej zarządu miasta, popierającego usilnie poczynania Herbesta. „Podłoże znalazł Herbest dla swych zamierzeń rzadko wprost nadające się“, pisze autor na str. 205. „Ilekroć zwrócił się do Senatu lwowskiego Herbest z jakimś żądaniem w sprawie szkoły, zawsze pełne zadośćuczynienie otrzymał“ (s. 209). Wdzięczni za tyle zrozumienia i poparcia nauczyciele nie tylko podnieśli szkołę na wyżyny europejskie, ale i w życiu duchowym miasta samego odegrali wybitną rolę. „Utrwalili tutaj od dawna już kiełkujący renesansowy humanizm, w duchu nowej kultury kształcili lwowskie społeczeństwo, w tegoż umysłowość wpajali zamięłowanie do piękna starożytnej poezji, szerzyli we Lwowie kult dla odrodzonego antyku“ (s. 211). W tym duchu Herbest i jego pomocnicy kierowali szkołą i oddziaływali na swoich uczniów, godząc to wszystko z duchem etyki i dogmatyki katolickiej. Obok języków klasycznych uwzględniali także nowożytne, mianowicie polski i niemiecki.

Ostatnie dwa rozdziały książki omawiają dzieje szkoły po odejściu Herbesta ze Lwowa. Jest to „srebrny okres renesansu lwowskiego“, a zarazem okres powolnego upadku szkoły katedralnej. Najdotkliwszym ciosem dla niej nie był brak zainteresowania jej losami wśród rady miejskiej, lecz powstanie we Lwowie kolegium jezuickiego. Wprawdzie w r. 1608 zawarły obie szkoły ugodę, w przyszłości jednak siła przyciągająca kolegium jezuickiego okazała się silniejszą, szkoła katedralna natomiast podupadła. W drugiej połowie wieku XVIII, już pod rządami austriackimi, przestała zupełnie istnieć, nie odegrawszy w dwóch ostatnich wiekach swego istnienia żadnej roli w życiu umysłowym miasta Lwowa.

Oto treść książki p. dra Skoczka. Parę uwag jeszcze o materiałach, na których autor oparł swe badania. Otóż materiały źródłowe są skąpe i dotyczą głównie sporów prawnych pomiędzy miastem z jednej a proboszczem, później kapitułą lwowską, z drugiej strony. Położenie prawne szkoły i historia owych sporów dała się więc wyświetlić źródłowo. Dotyczy to również informacji o rektorach i nauczycielach szkoły. Natomiast o urządzeniu wewnętrznym szkoły, o programie i poziomie nauk, wobec zupełnego braku zapisek współczesnych, autor musiał wnioskować z analogji i operować hipotezami, zaznaczając jednak zawsze jak najdobitniej, gdzie się kończą źródła a zaczyna operowanie analogjami i hipotezami. Wszak nawet przy kreśleniu urządzenia wewnętrznego szkoły za Herbesta autor posługuje się pracą tegoż p. t. „*Cracoviensis scholae institutio*“ z r. 1559. Herbest wyznaje wprawdzie: „*quidquid usu edoctus sum in Schola praesertim Leopoliensi, describo*“, lecz korzystał także z innych doświadczeń, wobec czego przyjęcie „*Cracoviensis scholae institutio*“ za równoznaczne z „*Leopoliensis scholae institutio*“, byłoby rzeczą zbyt ryzykowną. Byłby więc może na miejscu rozdział wstępny o metodzie, zwłaszcza o wnioskowaniu z analogji, jego zakresie w pracy tu omawianej i jego granicach. Brak takiego rozdziału atoli nie umniejsza zasługi autora. Zaslugą zaś p. prof. Przemysława Dąbkowskiego, tudzież reprezentacji m. Lwowa i lwowskiej kapituły metropolitalnej jest to, że kosztem ich mogła się ukazać tak poważna i pożyteczna książka.

Andrzej Wojtkowski.

Ks. Edmund Majkowski: Przyczynki do życia i sprawy M. Makryny Mieczysławskiej. Lwów, 1929. 8^o, s. 52.

Rozprawa pod powyższym tytułem, w tłumaczeniu na język ruski, ukazała się w Zapiskach zakonu Bazyłjanów, oraz w osobnej odbitce jako zeszyt szósty Biblioteki Zapisek¹⁾.

Autor rozprawy, znany historykom literatury z odkrycia ważnych dokumentów, dotyczących Jana Kochanowskiego jako pro-

¹⁾ Свщ. Едмунд Майковський, Причинки до життя і справи М. Мокрини Мечиславської ЧСВВ. (З актів Познанського Архиву Архидієцезіяльного). Накладом Видавництва ЧСВВ. у Жовкві 1928. Бібліотека „Записок чину Св. Василя Великого“.